

PROTOKÓŁ Nr 3/2019
posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji,
które odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Radomiu
w dniu 21 maja 2019 roku, godz.15.30

Wiceprzewodnicząca Komisji - Irena Dygas
Protokolant - Małgorzata Dróżdż

Wiceprzewodnicząca Komisji otworzyła posiedzenie i powitała radnych- członków Komisji. Lista obecności stanowi załącznik **Nr 1** do protokołu. W posiedzeniu uczestniczyło 5 członków Komisji na ustawową liczbę 5, co stanowi quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

W posiedzeniu uczestniczyli także:

- dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk,
- rzecznik prasowy Starosty Marcin Genca,
- radny powiatu radomskiego Ryszard Dziura,
- dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc,
- radca prawny _____ pełnomocnik dyrektor DPS w Jedlance,
- pracownik socjalny DPS w Jedlance _____
- _____ DPS w Jedlance

Następnie przedstawiła porządek dzienny posiedzenia:

1. Rozpatrzenie skargi na działania Dyrektora Domu Pomocy Społeczne w Jedlance.
2. Sprawy różne.

Przy 4 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się Komisja przyjęła w/w porządek dzienny posiedzenia.

Przystąpiono do realizacji 1 pktu porządku dziennego posiedzenia – rozpatrzenie skargi na działania Dyrektora Domu Pomocy Społeczne w Jedlance.

Wiceprzewodnicząca Komisji przypomniała, że w dniu wczorajszym Komisja zapoznała się ze skargą złożoną przez pracowników DPS w Jedlance na działania dyrektora DPS w Jedlance. Zaproponowała, aby członkowie Komisji przygotowali sobie pytania w tej sprawie, żeby można było sprawnie przeprowadzić posiedzenie.

Następnie poinformowała, że do Komisji zostało złożone pełnomocnictwo udzielone przez Izabelę Lorenc radcy prawnemu _____ do reprezentowania jej w postępowaniu toczącym się przed Komisją Skarg, Wniosków i Petycji powiatu radomskiego. Pełnomocnictwo stanowi załącznik **Nr 2** do protokołu.

Pełnomocnik _____ - poinformował, że chcieliby się z panią dyrektorem zapoznać z treścią skargi, żeby móc się w jakikolwiek sposób do niej odnieść. Stwierdził, że na razie mają do czynienia z szeregiem przekazów medialnych które coś mówią, że ktoś się poskarżył, że ktoś próbował dokonać próby samobójczej, że ktoś zasłabł, o jakiejś totalnej histerii w DPS w Jedlance. Poinformował, że chciałby przedłożyć kilka pism.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że najpierw poproszą obsługę o zrobienie kopii skargi z którą się zapoznają, potem przejdą do zadawania pytań. Komisja podejmie decyzje,

czy pytania będą zadawane w obecności wszystkich obecnych na posiedzeniu, czy też zostanie zachowana zasada tajności.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy aby na pewno Komisja może udostępnić treść skargi.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że tak ale bez nazwisk.

Pełnomocnik poinformował, że nie bardzo rozumie dlaczego ten element ma zostać utajniony. W takiej sytuacji mają do czynienia z anonimem, a jeśli tak to w ogóle skarga nie powinna podlegać rozpoznaniu przez Komisję.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że pod skargą są podpisy. Jest ich 28.

Pełnomocnik poinformował, że też muszą je widzieć.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że na tym etapie postępowania nie ma potrzeby tego ujawniać.

Pełnomocnik poinformował, że Komisja Skarg nie jest komisją działającą na zasadach prokuratury i tajemnicy śledztwa. Jest jednostka samorządowa w której Komisja jest komórką która nie ma prawa żądać tłumaczeń od pani dyrektor w sytuacji kiedy ona nie wie kto podpisał skargę, kto szkaluje jej dobre imię. Stwierdził, że dlatego w pierwszej kolejności chciał złożyć pisma żeby Komisja zobaczyła jaka była reakcja pani dyrektor na tą sytuację. Poinformował, że to nie jest wybieg prawny tylko chciał pokazać, że skoro tak naprawdę wszystko odbywa się „za plecami” przy prowokacji która stanowi mobbing odwrócony była i istnieje konieczność dochodzenia praw pani dyrektor przed organami ścigania. W związku z powyższym zostały złożone 2 zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa oraz wnioski do prasy o sprostowanie artykułów. Stwierdził, że prasa nawet nie wykonała telefonu do pani dyrektor żeby miała ona szansę i możliwość wypowiedzenia się w prasie. To jest naruszeniem wszelkich norm dziennikarstwa a przede wszystkim prawa prasowego. Redakcjami będą się zajmować przy okazji, natomiast chcieliby przy założeniu że mają się odnieść do paragrafu 67b Statutu Powiatu gdzie wyraźnie jest wskazane, że Komisja musi w pierwszej kolejności zanim podejmie jakiegokolwiek dalsze kroki, wszechstronnie zbadać sprawę i zapoznać się ze wszystkimi dokumentami, również tymi o które nie poprosi, ale zostaną jej wręczone. W związku z powyższym logicznym byłoby żeby w pierwszej kolejności Komisja zapoznała się z treścią zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa, ponieważ chcą wykazać komisji że niemają tu do czynienia z mobbingiem, tylko mobbingiem odwróconym, który można kreować poprzez opowiadanie sobie o mobbingu.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że rozumie iż tą sprawą kierują emocje ale Komisja chce dodatkowych danych, dodatkowych informacji i od nich się nie uchyla, ale w tej chwili lepiej gdyby jako radni nie pokazali tych nazwisk, bo będzie to zdrowsze dla obydwóch stron żeby nie podchodzić emocjonalnie.

Poprosiła o przedstawienie się osób przybyłych na spotkanie.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że zgodnie z ustaleniami jedną grupę pracowników DPS zaprosił na posiedzenie i oni są. Natomiast Naczelnik Biura Obsługi Rady Powiatu i Zarządu miała skontaktować się z drugą grupą.

Naczelnik Biura Obsługi Rady Powiatu i Zarządu Małgorzata Dróżdż poinformowała, że skontaktowała się z przedstawicielem grupy osób która skargę podpisała. Osoba ta zapewniła że na posiedzeniu będzie, bądź będzie inny przedstawiciel. Okazuje się jednak że nikogo z tej grupy dzisiaj nie ma.

Radna Katarzyna Konopska stwierdziła, że jak już zostało powiedziane Komisja nie jest żadną instytucją, organem ścigania. Komisji nie o to chodzi. Sama starała się niczego o tej sprawie nie czytać, nie oglądać, żeby po prostu się przekonać jak ta sytuacja wygląda, bo Komisja nie wychodzi z oskarżeniami, tylko chce się zapoznać z sytuacją z dwóch stron. Nie chce dzisiaj nikogo nękać, przepytować, tylko porozmawiać o sytuacji. Skarga rzeczywiście wpłynęła i Komisja musi ją rozpatrzyć, ale nie jest jej rolą kogoś oskarżać, a wręcz nie ma do tego uprawnień.

Pełnomocnik poinformował, że w związku z tym iż sprawą zajęły się organy ścigania, to skarga która Komisji została wręczona, upubliczniona w mediach, powinna zostać im przekazana.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy upubliczniona została konkretnie ta skarga bo nikt z członków Komisji i obsługi jej nie upubliczniał. Może była napisana jakaś inna skarga.

Pełnomocnik poinformował, że nie może się jednoznacznie do tego odnieść.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że media kierują się inną trochę logiką i innym prawem.

Pełnomocnik poinformował, że w mediach pojawiła się informacja że zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa na panią dyrektor, czyli stosowania wobec pracowników mobbingu. W związku z powyższym poprosił o rozważenie że może zasadnym byłoby odroczenie posiedzenia Komisji, bądź zawieszenie prac Komisji, do czasu kiedy prokuratura co najmniej wyda postanowienie o wszczęciu postępowania w tamtej sprawie, ponieważ tak naprawdę jedynym organem który może w sposób jednoznaczny rozstrzygać o tym czy mają do czynienia z zastosowaniem mobbingu, bądź nie, jest niezawisły sąd. W związku z tym wnioski Komisji, z samej idei Komisji, mogą być bardzo daleko idące, a zbyt daleko idące wnioski Komisji w sytuacji np. uniewinnienia pani dyrektor przez sąd a skutkujące np. jakimiś sankcjami dyscyplinarnymi mogą rodzić niepotrzebne roszczenia odszkodowawcze w stosunku do powiatu, a to chyba nie jest przesłanką kreującą całym tym postępowaniem. Dlatego upiera się, żeby te trzy dokumenty od razu złożyć. Jeśli od 2014 roku do chwili obecnej mają do czynienia ze stosowaniem przez panią dyrektor mobbingu to muszą przedłożyć Komisji listę świadków których trzeba przesłuchać. Byłoby to około 100 osób.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że Komisja aż tak zagłębiać się nie będzie. Komisja dostała skargę do której chce się odnieść. Nie jest władna żeby przeszukiwać jak prokuratura i tak się zachowywać. Komisja chce się zapoznać ze sprawą, nie jest w stanie tego zbadać, bo nie jest organem do tego kompetentnym. Jest to sytuacja trudna dla obydwóch stron. Komisja musi się zająć skargą jak każdą inną i nie może kierować żadnych wniosków, bo przecież nie wystąpi do prokuratury że uważa że racja jest tej strony, albo innej. Komisja ogólnie zajmie się sprawą.

Pełnomocnik poinformował, że tylko składa wniosek który jak sądzi jest zasadny. Oczywiście opuszczą salę na czas przeprowadzenia przez Komisję dyskusji. Stwierdził, że może zrobić bardzo prostą rzecz, czego nie chciał robić, wiedząc czy nie, znając czy nie, nazwisk znajdujących się pod skargą może wystąpić na drogę postępowania karnego i wtedy prokurator da mu te nazwiska. Nie chce tego robić i uważa że skoro jedna jak i druga strona poskładała określone zawiadomienia, a w jednej sprawie ma już wszczęte postępowanie, może podać sygnaturę akt i nazwisko prokuratora prowadzącego to postępowanie, w związku z tym prosi o rozważenie we własnym gronie czy nie zasadnym byłoby wstrzymanie prac Komisji. Stwierdził, że tu nie chodzi o wymiganie się z jakichś konsekwencji pracy Komisji, bo pracę Komisji szanuje. Chodzi o kwestie taką żeby nie czynić tej pracy bezcelową. Dlatego upiera się żeby przedłożyć te odpisy, nie jest w stanie przedłożyć odpisu zawiadomienia przeciwko pani dyrektor bo go nie ma, czytał tylko o nim w mediach. Jednak to co ma wskazuje, że prokuratura ustali kto w istocie jest odpowiedzialny za wszystkie zdarzenia w Jedlance.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że doskonale to rozumie i Komisji też o to chodzi, że jeśli toczy się postępowanie to niech ono się toczy swoim rytmem. Dzisiaj Komisja chciała się spotkać z obydwoma stronami i mieć jakiegokolwiek rozeznanie. Członkowie Komisji nie są prawnikami, ale jest skarga i nie unikną tego tematu. Chcą tylko zadać kilka pytań żeby rozeznąć się w sytuacji.

Pełnomocnik poinformował, że zatem przyjmują że Komisja chce się zapoznać z sytuacją bez konsekwencji.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że tak. Komisja nie może wyciągać żadnych konsekwencji.

Pełnomocnik poinformował, że może występować do Starosty.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że DPS jest jednostką organizacyjną powiatu i Starostwu także zależy na tym żeby nie było takich sytuacji, takich sensacji, różnych problemów opisywanych w mediach, bo to wcale nie działa dobrze wizerunkowo ani dla DPS, ani Starostwa.

Pełnomocnik poinformował, że Komisja powinna zasięgnąć opinii swojego radcy prawnego jaki jest tryb wynikający z prawa prasowego, który pozwala pani dyrektor na zwalczanie bzdur które się pojawiały w prasie.

Radna Katarzyna Konopska zapytała czy w DPS w Jedlance działają związki zawodowe.

Pełnomocnik poinformował, że tymczasowy związek zawodowy został zgłoszony w dniu 14 albo 15 maja br.

Radna Katarzyna Konopska zapytała ilu jest w DPS pracowników.

Pełnomocnik poinformował, że 86.

Radna Katarzyna Konopska zapytała czy wcześniej były tam jakieś związki zawodowe.

Pełnomocnik poinformował, że nigdy wcześniej nie było tam związków zawodowych. Teraz pojawił się tymczasowy, pewnie jakaś procedura z rejestracją trwa.

Wchodzą w jego skład zapewne osoby związane z tą skargą i ze zdarzeniem które miało miejsce. To także daje do myślenia, co do sensu powołania takiego związku, że to nie jest w celu przyszłej obrony praw pracowniczych. Stwierdził, że nie będzie mówił o wszystkich błędach formalnych które tam się znalazły, nie będzie podpowiadał. Jest ustawa o związkach. Jest też orzeczenie SN które ma istotne znaczenie dla oceny tego tymczasowego związku który został założony. Tymczasowy związek zawodowy to jest taki twór kiedy to np., trzech pracowników chce przystąpić do jakiegoś związku zawodowego. Oni to zgłaszają do tego związku który mówi że weźmie ich w tymczasową ochronę. Stwierdził, że jest to ewidentnie stworzone na potrzeby tego postępowania.

Radna Katarzyna Konopska zapytała czy wcześniej były jakieś pisma skierowane do PIP-u. Czy były jakieś kontrole z PIP-u.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że nie.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że pomiędzy rokiem 2014 a majem 2019 roku nie było kontroli PIP-u. Zatem jeśli Komisja wystąpi jako organ do Państwowej Inspekcji Pracy z zapytaniem, czy były skargi na dyrektora DPS w Jedlance, na funkcjonowanie Domu i relacje pracownicze to otrzymają odpowiedź negatywną.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że tak. Dlatego że nikt w DPS w Jedlance na takiej kontroli nie był.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy były jakieś kontrole ze Starostwa.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że tak.

Radna Katarzyna Konopska zapytała ile takich kontroli było na przestrzeni tych 5 lat.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że bardzo dużo.

Radna Katarzyna Konopska zapytała czy to były doraźne kontrole, czy problemowe.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że i takie i takie a także w związku z anonimami które wpływały do Starosty. Były to kontrole rutynowe. Była kontrola Wydziału Polityki Społecznej, nie zgłosiła zastrzeżeń. Kontrolował Wydział Finansowy Starostwa i też bez zastrzeżeń, bez jakichkolwiek zaleceń.

Radna Katarzyna Konopska zapytała kiedy była ostatnia kontrola ze Starostwa.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że 2-4 kwietnia 2019 roku. Kontrole przeprowadziła pani

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy były jakieś zalecenia pokontrolne.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że nie.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała pod jakim względem przeprowadzona została ta kontrola.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że była to kontrola pod względem finansowym.

Pełnomocnik poinformował, że przedmiotem kontroli była prawidłowość udzielania zamówień publicznych na podstawie następujących aktów prawnych oraz ocen. Stwierdził, że dalej nie będzie czytał.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała czy kontrole były tylko finansowe, czy były też jakieś inne dodatkowe, z uwagi na anonimy. Czy były jakieś zalecenia pokontrolne.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że były kontrole z PCPR w Radomiu. Były to kontrole merytoryczne DPS, mieszkańców i całej pracy DPS. Nieprawidłowości nie stwierdzono, była błahostka która wymagała szybkiego uregulowania sprawy, czy dołożenia dokumentów.

Radna Katarzyna Konopska zapytała jak w DPS wygląda system oceniania pracowników. Czy jest regulamin oceny pracowników.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że jest taki regulamin.

Radna Katarzyna Konopska zapytała jak często pracownicy są oceniani.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że chyba raz na dwa lata.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy są jakieś rozbieżności między pracownikami, czy to jest ocena pracy.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że jest to system oceny pracowników samorządowych, a nie wszyscy w DPS są pracownikami samorządowymi.

Pełnomocnik poinformował, że jest też comiesięczna ocena która polega na ocenie aktywności pracowników, od których zależy wysokość nagród poszczególnych pracowników.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że wprowadziła zarządzenie dla wszystkich kierowników o przeprowadzenie co dwa tygodnie kontroli wewnętrznej pracowników oddziału, pralni, kuchni, księgowości.

Radna Katarzyna Konopska zapytała jak te kontrole wyglądają, czy są jakieś newralgiczne sytuacje.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że na dzisiaj wszystkie wyniki kontroli jakie tylko otrzymywała były bez jakichkolwiek uwag, bez jakichkolwiek zaleceń, czy skarg. Nie było żadnego negatywnego wniosku.

Pełnomocnik poinformował, że chyba Komisja by najlepiej wiedziała gdyby skargi na panią dyrektor wpływały. Poinformował, że mobbing to jest uporczywość i powtarzalność pewnych zdarzeń kierowanych przeciwko pracownikowi. Skoro wybucha afery po jakimś zdarzeniu to jest to „fajne” tylko medialnie bo ktoś podjął próbę samobójczą.

Radna Marzena Murawska poprosiła żeby nie mówić o mediach.

Pełnomocnik poinformował, że nie mówi o mediach tylko że zdarzenie było medialne. Natomiast trzeba spojrzeć na definicję mobbingu, kodeksową. Ona wskazywałaby na to, że co najmniej kilka razy musiałyby wpływać jakieś sygnały do Komisji.

Radna Marzena Murawska zapytała, czego dotyczyła treść anonimów które się pojawiały. Radni w poprzedniej kadencji się tym nie zajmowali, ale dałoby to obraz sytuacji która jest tu i teraz.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że ze skargą mają do czynienia teraz, po raz pierwszy. Natomiast w przeciągu tych 5 lat były 3 anonimy które dotyczyły również kwestii jakby niewłaściwego traktowania pracowników przez panią dyrektor. W porozumieniu ze Starostą wszystkie te anonimy rozpatrywał. Były w nich kwestie możliwe do zweryfikowania, ogólnie można je nazwać kwestiami niegospodarności i to było robione. Natomiast kwestii dot. stosunków z pracownikami nie udało się zweryfikować, ani potwierdzić tych stwierdzeń. Były przeprowadzane rozmowy z pracownikami i żaden z nich nie potwierdził. Losowe pracownice PCPR były na kontroli, rozmawiały z pracownikami DPS, z mieszkańcami. Z kilkudziesięcioma osobami były te rozmowy przeprowadzone. Nikt nie potwierdził tego co w tych anonimach było napisane. Ponadto w skardze obecnej sami skarżący piszą, że wszelkie kontrole przeprowadzane w DPS przez organ nic nie mogły wykazać ponieważ pracownicy którzy udzielali organowi kontrolującemu, następnie byli zmuszani przez panią dyrektor do skrupulatnego zrelacjonowania udzielonych wypowiedzi.

Pełnomocnik stwierdził, że w związku z tym, że w DPS w Jedlance chyba występuje tendencja pisania anonimów to przedstawił przykładowe anonimy. Poinformował, że od czasu do czasu jak ktoś się poczuł niedoceniony to pisał anonimy.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że to są anonimy pracowników do pracowników, nie do niej.

Pełnomocnik stwierdził, że tam jest jakaś tendencja niezdrowa z którą trzeba walczyć, a zatem sprzeciwiać się anonimizowaniu wypowiedzi które czasami nie nadają się do odczytywania.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy dyrektor DPS jako podległy Starostwu pracownik też była w jakiś sposób oceniana.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że Starosta dokonuje oceny. Ocen negatywnych w stosunku do pani dyrektor nie było.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że na zebraniach pytając pracowników, czy cokolwiek mają do zarzucenia, do powiedzenia nigdy nikt nie wyszedł z niczym. Prosiła, żeby wstali powiedzieli wprost. Jesteśmy ludźmi, potrafimy rozmawiać. Stwierdziła, że nigdy nikt nic nie powiedział.

Pełnomocnik poinformował, że nie chce znać nazwisk ze skargi ale prosi żeby ocenić czy osoby które po niedługim czasie po tym znamienym zdarzeniu, poszły sobie na L4 tzn. nagle się rozchorowały na różne schorzenia znajdują się na liście, którą przedstawił. Jeżeli się myli to trudno, po prostu Komisja dowie się że kilku pracowników w

tej chwili przebywa na L4. Jeśli jednak te nazwiska znajdują się tej skardze to Komisja może sobie zbudować obraz zasadności, racjonalności i realności tej skargi. Okazał Komisji wydruki z platformy ZUS dot. zwolnień lekarskich pracowników.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że nie poruszałaby już jednak zasadności tych zwolnień, bo to nie jest kompetencją Komisji.

Pełnomocnik poinformował, że Komisja może się zwrócić z pytaniem czy osoby przebywają na zwolnieniu.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że taką kompetencję ma pani dyrektor. Jest przełożoną tych pracowników i to ona powinna wystąpić o sprawdzenie, czy ci pracownicy są autentycznie chorzy, czy zwolnienia zostały wydane niezasadnie. Jest to już poza kompetencjami Komisji.

Pełnomocnik poprosił żeby zrozumieć panią dyrektor, że w sytuacji kiedy jest rozpoznawana skarga na nią, że stosuje mobbing i nagle występuje do ZUS z kontrolą zasadności zwolnień. Czy to nie eskalowałoby konfliktu. To nie ma sensu.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że niewątpliwie tak. Zapytała następnie czy pani dyrektor w dobie kiedy tak dużo mówi się o mobbingu nie pomyślała o tym żeby powołać komisję antymobbingową u siebie w placówce.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że jest taka komisja.

Radna Marzena Murawska zapytała dlaczego sprawa pani dyrektor nie trafiła do komisji w pierwszej kolejności. Pan mecenas nazwał to mobbingiem odwróconym.

Pełnomocnik poinformował, że sprawa nie trafiła, bo nie miała na to czasu. Tak naprawdę do 14 maja, a jest 21 maja, nic się nie działo. Zdarzenie miało charakter histeryczny, chwilowy. Ogromny facet zaczyna się czuć mobbingowany i udaje, że się tnę nożem do smarowania masła.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że to nie było podcięcie żył.

Pełnomocnik poinformował, że zakłada się iż próbował sobie zrobić krzywdę.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że tam nie było krwi.

Następnie **radna Katarzyna Konopska** odczytała treść skargi.

Pełnomocnik zapytał, czy Komisja jest w stanie, bo sam ma kłopot, z tej obszernej skargi wyciągnąć udowodnione zarzuty. Stwierdził, że widocznie bardziej kwiecieście pisze od tego prawnika, który to pisał i mógłby tą historię opowiedzieć z drugiej strony. I nie będzie można powiedzieć, że to ma mniejszą moc, nawet jakby się sam pod nią podpisał.

Radny Marek Janeczek stwierdził, że pani dyrektor i pan mecenas zostali zapoznani ze skargą. Zapytał jakie wrażenie ma pani dyrektor w stosunku do tego co zostało przeczytane.

Pełnomocnik stwierdził, że trzeba zacząć od wiarygodności skargi a nie od tego jakie ona robi wrażenie.

Wiceprzewodnicząca Komisji poinformowała, że członkowie Komisji chcieliby zadawać pytania. Poprosiła żeby mecenas się uspokoił i pozwolił Komisji pracować. Pani dyrektor będzie odpowiadać. Wszystko zostanie załatwione grzecznie, spokojnie.

Radny Marek Janeczek poprosił panią dyrektor żeby odniosła się do skargi, żeby mogła potwierdzić to co zostało zapisane, bądź zaprzeczyć.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że została wychowana w takim domu, że by nieba przychyliła każdemu. Całe życie pomagała ludziom, obojętnie kto to był. W domu nie używała słów wulgarnych ani do swoich dzieci, ani męża, ani rodziców. Wychowała księdza. W związku z powyższym nie padały słowa wulgarne. Stwierdziła, że nie potrafi odezwać się w sposób taki jak napisane w skardze. Poinformowała, że nikogo nie nękała, nikogo nie sprawdzała. Miała kierownika, który był za to odpowiedzialny bo miał to w zakresie czynności. Jest monitoring, który można sprawdzić, w który można wejść i zobaczyć czy jest na oddziale z mieszkańcami, czy sprawdza pracowników. Poinformowała, że kontrola też pod nią podlega. Nie robiła tego po to żeby tych ludzi nękać. Nie po to poszła do tej pracy żeby ich nękać. Chciała po prostu żeby to był piękny, żywy, wspaniały dom który będzie kwitł. Poinformowała, że 10 lat pracowała w DPS w Niedabyli, gm. Stromiec, powiat białobrzeski. Z 1000 latki zrobiła przepiękny dom pomocy. Było 48 mieszkańców leżących, zrobiła 70 mieszkańców chodzących. Dom jest kwitnący. Zostawiła perelkę, bo zachciało jej się być bliżej domu. Ponieważ Starosta Białobrzeski nie chciał jej zwolnić natychmiast, poprosił ją o to żeby rozmawiała ze Starostą Radomskim że mimo iż wygrała konkurs to żeby jeszcze przez 4 miesiące, do grudnia, miała DPS w Niedabyli i Jedlance. Poinformowała, że to nie było łatwe, „ciągnąć” dwa różne domy. W Niedabyli była atmosfera wspaniała, tam się szło do pracy z wielkim zaangażowaniem. Nawet do radnego powiatowego mówiła, że się cieszy iż ma się czym chwalić, że na Facebooku umieścił różne zdjęcia. Stwierdziła, że też by chciała żeby jej Dom kwitł, żeby ci ludzie się zajmowali pracą na rzecz pensjonariuszy. Poinformowała, że niczego więcej od nich nie chce. Nie chce mobbingu, bo on jest do niczego niepotrzebny. Nigdy nie zwracała się tak jak w skardze napisano. Poinformowała, że „debilu” to do niej pisali jak tylko przyszła do pracy. Zresztą złożyła doniesienie na komendę policji, później do prokuratury. Jest potwierdzenie tego, było to w roku 2014. Okazała w/w doniesienie. Takie otrzymywała sms-y o godz. 21, 22, 23, 24 różnie. Po takim sms-ie, że się jest debilem, tłukiem już się nie śpi. Poinformowała, że do Jedlanki poszła nie po to żeby tych ludzi zwolnić, tylko chciała z nimi po ludzku pracować. Mówiła „pracujcie razem ze mną. Ja się znam na tym”. Poinformowała, że 20 lat pracuje w pomocy społecznej, 10 lat pracowała na kierowniczym stanowisku w DPS we Wsoli, gdzie nie było ani jednego anonimu, wszystko było wspaniale. W Niedabyli także nie było anonimów, nie było żadnej skargi. Była wspaniała współpraca ze Starostwem, z liceami bo szkoły im pomagały, pomagała gmina. Biblioteka zapraszała na różne okoliczności. Zapraszał DPS. W Jedlance też tak chciała to stworzyć. A tym ludziom, nie będzie ukrywała, niestety nie chce się pracować. Chodzi o to, że jeżeli o cokolwiek poprosi zaraz dostaje anonim, że wymaga rzeczy niemożliwych. Jeśli pracownikowi socjalnemu z 14 letnim stażem mówi, że prosi, nie daje kary upomnienia przez całe 4,5 roku które pracuje, nie daje nagany, tylko zwróciła się z prośbą o udostępnienie wywiadów środowiskowych które przeprowadziła od roku 2014 do 2018 roku. Nie podała terminu, godziny. Czy zatem zrobiła krzywdę. Tylko grzecznie poprosiła. A zrobiła się

histeria i zaraz pan zawołał karetkę pogotowia, wpadł do niej do pokoju, nakrzyczał na nią. Ma na to świadków i jest notatka służbowa sporządzona na tą okoliczność. Pracownik socjalny – otworzyła drzwi i zapytała „zadowolona jesteś”? Schodzi i karetka jedzie. A o 14.30 wyszła z SOR-u, przyniosła od pani na następny dzień zwolnienie.

Przysięgła, że to nie jest mobbing. Nie potrafi mobbingować ludzi.

Pracownik socjalny poinformowała, że pani dyrektor zawsze prosi.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że nie używa słów brzydkich. Prosi żeby to zrozumieć.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że to rozumieją i prosi żeby nie odbierać tego źle. Zebrali się żeby wysłuchać pani dyrektor.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc stwierdziła, że jeżeli nawet idzie do pracowników to jak wchodzi i jedzą śniadanie to mówi, żeby sobie zjedli, mają prawo, żeby odpoczęli i życzy im dobrego i spokojnego dyżuru. Idzie do dyżurki pielęgniarek i pyta jak minęło popołudnie i noc, bo albo ma raport albo idzie na ten raport. Pielęgniarki zdają jej relacje codziennie, bo ze wszystkim chce być na bieżąco. Czy to jest złe? Zawsze mówi pielęgniarkom że gdyby cokolwiek się działo to jest 24 h na dobę przez 7 dni w tygodniu pod telefonem.

Radna Marzena Murawska zapytała ilu jest w DPS pensjonariuszy.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że 142.

Radna Marzena Murawska zapytała, czy głównie są to ludzie leżący.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że nie. Są i chodzący, częściowo leżący. Ci ludzie chodzą na terapię, można z nimi śpiewać, grać, gotować, można robić wiele różnych pięknych rzeczy. Tylko po prostu trzeba chcieć.

Poinformowała, że 20 kwietnia w DPS w Jedlance było organizowane tzw. „jajko” z udziałem ks. proboszcza. Zaproszony był także ŚDS. Wystawiana była precudowna sztuka „Męki Pańskie”. Chciała pokazać swoim pracownikom, że to się da, mimo że tam są osoby niepełnosprawne umysłowo, że to są osoby chore ale mimo wszystko z nimi można coś zrobić. Oni to pokazali. Jej podopieczni zaśpiewali dwie pieśni. Ale też by chciała żeby oni gdzieś wystąpili, pokazali się, zaistnieli bo to jest ważne dla Domu i dla promocji Domu. Tu się pojawiają schody, bo w momencie kiedy z czymś wychodzi to za chwilę ma atak i anonim. Czasami sobie myśli, po co się szarpie. Czy to warto? W Niedabyli były dzieci małe. Tam wszyscy: biuro, pralnia i cały oddział szli żeby te dzieci zjadły coś gorącego. Nie patrzyli że ktoś jest dyrektorem, kierownikiem oddziału, kadrową, księgową, wszyscy szli i karmili te dzieci. Opiekunki i pokojowe na zmianie nie dałyby rady. W Jedlance takie rzeczy są niemożliwe. Poinformowała, że na trzy miesiące zatrudniła pielęgniarkę z DPS w Niedabyli, bo była taka potrzeba. Ta pielęgniarka po nakarmieniu mieszkańca, wyniosła talerz na stół i pościła resztki. Miała z tego powodu nieprzyjemności, że wybiega poza swój zakres obowiązków. Ta pielęgniarka pracowała 3 miesiące i odeszła. Pracuje nadal w Niedabyli. Poprzednia sytuacja była taka, że pielęgniarka zwolniła się z przychodni w Iłży i przyszła do DPS, naprawdę potrzebowała pielęgniarek i ją zatrudniła. Ta kobieta ponieważ miała zobowiązania finansowe poprosiła żeby ją zatrudnić na stałe. Zgodziła się, bo potrzebowała pracownika. Ta dziewczyna przyszła później i poprosiła żeby jej pójść na rękę,

bo chce odejść na porozumienie stron , bo nie chce być tak zgorzkniała jak tu są pracownicy. Tak jest w tym DPS. Stwierdziła, że sobie poradzi. Przy pomocy, bo o nią prosi, poradzi sobie. Stwierdziła, że pozyskuje ludzi bo ma do ludzi zaufanie i ludzie mają do niej zaufanie. Co roku organizuje festyn na który pozyskuje wielu sponsorów. Ma wokół siebie dobrych ludzi. Ten personel jest też dobrym personelem, tylko jest parę osób które taką atmosferę wprowadzają.

Radna Katarzyna Konopska stwierdziła, że choć nazwiska skarżących nie zostały ujawnione to pani dyrektor pewnie się domyśla o kogo chodzi. Zapytała, czy te osoby są na stałe zatrudnione, czy pracowały jak pani dyrektor przyszła.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że pracowały już od 20 lat.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała jak duża jest rotacja pracowników w ciągu ostatnich lat. W skardze jest informacja że odeszło 4 kierowników. Czy były jakieś konkretne powody tych odejść.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że pierwsza pani _____ złożyła na nią skargę na Komendę Miejską Policji do Wydziału Przestępstw Gospodarczych.

Okazała w/w skargę

Była kontrola, sprawdzane były wszystkie faktury, przetargi, wszystko. Nie było żadnych zaleceń. Po tym fakcie nastąpiło rozwiązanie z panią _____ umowy o pracę. Sama przyszła, nie zwolniła jej.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy wtedy w 2015 roku była też kontrola ze Starostwa i jakie były zalecenia.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk stwierdził, że tego sobie nie przypomina.

Radna Katarzyna Konopska poprosiła pracowników o informację na temat atmosfery jaka panuje w DPS.

Pracownik socjalny _____ poinformowała, że w dniu wczorajszym kiedy się dowiedziała że będzie uczestniczyła w Komisji napisała wniosek, prośbę. Odczytała ją (w załączeniu). Poinformowała, że przeszła po oddziale i przez 2 h zebrała podpisy, wiadomo że nie ze wszystkimi mogła się spotkać. To podanie podpisali praktycznie wszyscy z biura tj. _____ osoby zajmujące się terapią zajęciową, muzykalną i inni.

Złożyła pismo do Komisji.

Poinformowała, że jest pracownikiem socjalnym DPS od stycznia br. czyli niedługo ale jeśli chodzi o pracę socjalną to ma 10 lat stażu. Zna przepisy i ustawę o pomocy społecznej. Do zarzutów pani _____ jest w stanie się odnieść. Uważa że pani _____ nie jest pracownikiem który wykonuje swoje obowiązki należycie.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy mowa o pracowniku który mówił, że nie miał dostępu do mediów, że był odsunięty.

Pracownik socjalny _____ poinformowała, że tak.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc okazała zdjęcia z pokoju tegoż pracownika.

Radna Marzena Murawska zapytała co jest narzędziem pracy pracownika socjalnego.

Pracownik socjalny poinformowała, że pracownik przeprowadza wywiady środowiskowe. Ten wywiad jest tworzony na biurku, zazwyczaj tego mieszkańca nie ma. Stwierdziła, że już nie będzie się zagłębiać w oświadczenia o stanie majątkowym, których brakuje.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy pracownik środowiskowy spisuje jakiś protokół.

Pracownik socjalny poinformowała, że spisuje wywiad środowiskowy. Powinien się on odbyć z rodziną, mieszkańcem.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy to jest robione ręcznie.

Pracownik socjalny poinformowała, że tak. Powinien on być przeprowadzony w miejscu opieki. W wywiadzie uwzględniona jest sytuacja materialna, mieszkaniowa, zawodowa, zdrowotna. Są to dane wrażliwe.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy dotyczy to tylko nowoprzybyłych podopiecznych.

Pracownik socjalny poinformowała, że wywiad środowiskowy przeprowadzany jest co pół roku, zwłaszcza sytuacja finansowa jest sprawdzana w związku z odpłatnością mieszkańca za pobyt w DPS.

Poinformowała, że jak zaczęła przeprowadzać z mieszkańcami wywiady to oni byli zdziwieni gdyż tak to się nie odbywało. Zazwyczaj były podpisywane rzeczy o których nawet nie mieli świadomości. Oświadczenia majątkowe, i tu chyba powinien wejść prokurator, są nieprawidłowe, w jednym oświadczeniu danej osoby jest mieszkanie, w drugim nie ma, w innym jest gospodarstwo rolne a w jeszcze innym go nie ma.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że nierzetelnie są pozyskiwane informacje.

Pracownik socjalny poinformowała, że czasem mieszkaniowiec, czy opiekun prawny nie ma świadomości co podpisuje. A powinien wiedzieć i od tego jest pracownik socjalny, żeby wytłumaczyć.

Radna Marzena Murawska zapytała ilu pracowników socjalnych w pracuje w DPS w Jedlance.

Pracownik socjalny poinformowała, że trzech.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc na dowód pokazała pismo według którego mieszkanka DPS-u przeprowadzała wywiad środowiskowy.

Radna Marzena Murawska odczytała: Oświadczam, że pani prosiła mnie żebym pomogła przeprowadzać wywiady środowiskowe z mieszkańcami na starych zasadach ponieważ pani miała dużo pracy". Zapytała, czy są jakieś notatki tej pani

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że ta pani jest na zwolnieniu lekarskim. Zasłabła wiedząc pewnie co ją czeka.

Pracownik socjalny poinformowała, że to się w głowie nie mieści. To są dane wrażliwe i to robi pracownik socjalny. Nie może tego robić mieszkaniec DPS.

Pełnomocnik poinformował, że tego typu czyn pracownika stanowi naruszenie, przestępstwo karne.

Pracownik socjalny poinformowała, że powodem złej atmosfery w DPS jest przyzwyczajenie pracowników do nic nierobienia. Jeśli pani dyrektor prosi o przeprowadzenie wywiadów to te wywiady mają być zrobione. A pracownik socjalny oprócz tego, że te wywiady przeprowadzała mieszkanka to również prosiła się przyznała, że te wywiady środowiskowe były przez nią pisane. To się w głowie nie mieści bo to pracownik socjalny posiadający kwalifikacje ma dostęp do danych wrażliwych i to pracownik socjalny przeprowadza wywiad środowiskowy. Nikt inny. Poinformowała, że po tej sytuacji panią zabrało pogotowie.

DPS w Jedlance poinformował, że pracuje w DPS i nigdy nie odczuł żeby pani dyrektor mu coś kazała, zawsze było grzecznie. Wykonywał zadania zgodnie z zakresem czynności. Stwierdził, że współpraca układa się dobrze. Poinformował, że pod skargą się podpisał, ale rozmawiał z panią dyrektor i napisał oświadczenie że w tym dniu zapanowały takie emocje że tak się stało. Później na spokojnie wszystko przemyślał i stwierdził, że takie rzeczy go nie dotyczą, bo przecież nie był szykanowany, czy wyzywany. Nigdy nikt do niego nie mówił, „ty debilu, ty nic nie robisz”. Takich rzeczy nie było. Wszystko przemyślał i poszedł na drugi dzień do pani dyrektor, porozmawiał, napisał oświadczenie że z tego podpisu się chce wycofać. Rozmowa była spokojna.

Pracownik socjalny stwierdziła, że takich osób z listy byłoby więcej.

Radna Marzena Murawska zapytała, co kierowało pracownikami żeby tą skargę podpisać i żeby nadać bieg sprawie.

DPS w Jedlance poinformował, że powodem były emocje. Wszystko odbyło się szybko. Miał gdzieś jechać i nie bardzo wiedział o co w tym wszystkim chodzi.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy w ogóle czytał tą skargę zanim ją podpisał.

DPS w Jedlance poinformował, że do końca jej nie przeczytał. Wszystko w oświadczeniu napisał.

Radny Marek Janeczek stwierdził, że była skarga napisana i co? Ktoś z nią chodził do podpisu?

a DPS w Jedlance poinformował, że skargę tą podpisał u pana Gałka. Była ona napisana na komputerze.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy sprawdzał kto się pod skargą podpisał. Zapytała ponadto, jaka jest organizacja pracy w DPS, czy pracownicy bezpośrednio podlegają pani dyrektor. Wydaje jej się, że powinni polegać kierownikom. Zdaje się, że pani dyrektor powinna mieć dobry kontakt z kierownikami. Dlaczego to wszystko kierowane jest do pani dyrektor.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że ci pracownicy pracowali z kierownikiem lat 20, a z nią pracują lat 4. Od 4 lat próbuje wprowadzić zmiany, po prostu prosi żeby pracowali, prosi kierownika żeby wymagał. Pan kierownik najpierw trzykrotnie otrzymał, nie upomnienie, ale prośbę.

Pracownik socjalny stwierdziła, że pani dyrektor jest za dobra.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy na spotkaniach jak np. to jajko przychodzą wszyscy pracownicy, czy ta grupa nie.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że wszyscy przychodzą. Stwierdziła, że ta sprawa zaczęła się od 12 kwietnia, kiedy to nie wytrzymała nerwowo i panu kierownikowi wręczyła prośbę : " Pan

Przypominam Panu o samodzielnym wykonywaniu obowiązków wynikających z punktów 8, 10 i 12 zakresu czynności kierownika z dnia 1 lutego 2018 roku". Okazała dokument.

Poinformowała, że próbowała wręczyć Panu pismo, lecz odmówił przyjęcia go i podpisania.

Radna Katarzyna Konopska stwierdziła, że pracowników należałoby przeszkolić z motywacji, umiejętności interpersonalnych. Trzeba się pogodzić i wrócić do pracy.

Pracownik socjalny stwierdziła, że już tak się nie da.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że się da, tylko trzeba umiejętnie do tego podejść.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc stwierdziła, że gdyby ten pracownik przyszedł i poinformował, że sobie nie radzi, żeby mu dała czas, to by się zgodziła. Poprosiłaby go tylko żeby za robotę się wziął.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że trudno żeby się wziął za robotę jak nie umie.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc stwierdziła, że powinien „zagrać w otwarte karty”.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że rola dyrektora jest żeby albo skłonić do pracy, albo wziąć się i zrobić za tego kierownika. Innego wyjścia nie ma. Sytuacja jest patowa. Pani dyrektor 4 lata pełni swoją funkcję i jeśli kierownik przez 4 lata nie pracuje to coś jest nie tak.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że kierownik jest od roku.

Radna Katarzyna Konopska stwierdziła, że zatem ten kierownik został przez panią dyrektor przyjęty do pracy.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że go awansowała. Współpracowali wcześniej i do 12 kwietnia wszystko było dobrze.

Radna Katarzyna Konopska zapytała jak wyglądają w DPS szkolenia pracowników.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że są szkolenia. W październiku są tanie szkolenia za 1 tys. zł i z Krakowa przyjeżdża firma i szkoli. Były 4 takie szkolenia. Był to trening umiejętności społecznych, trening personalny, prawa i obowiązki mieszkańców. Było szkolenie z RODO, z danych wrażliwych. Teraz prosi o szkolenie z mobbingu.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że nie wszyscy wiedzą czym jest mobbing, polecenie nie jest mobbingiem.

Wiceprzewodnicząca Komisji zapytała, czy rodziny odwiedzają pensjonariuszy. Czy były skargi rodzin odnośnie opieki nad pensjonariuszem.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że nie.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis przeprosił za spóźnienie. Następnie stwierdził że celem Komisji jest znalezienie prawdy, jak podejrzewa prawda w tym przypadku leży gdzieś pośrodku, jak zawsze. Dziś jest pani dyrektor z mecenasem, są pracownicy ale gdyby to spotkanie odbywało się w drugą stronę i gdyby Komisja spotkała się z osobami skarżącymi na pewno wyglądałoby ono inaczej. Zatem przerzucanie się takimi rzeczami według niego nie ma sensu.

Zapytał jak często pani dyrektor wydawała polecenia pisemne swoim podwładnym.

Pełnomocnik poinformował, że jest skoroszyt poleceń służbowych i można je policzyć. Na „oko” trudno podać.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że zatem takiej konkretnej informacji dzisiaj nie uzyska.

Następnie poinformował, że był pracownikiem, podwładnym, prowadził własną działalność i szczerze mówiąc nigdy żaden pracownik w oczy mu nie powiedział, bez odchodzenia z pracy, że jest mu źle. Zawsze to się działo gdzieś za plecami.

Stwierdził, że od mecenasa otrzymali zawiadomienie do prokuratury odnośnie nękania pani dyrektor. Zapytał jaki jest wynik tej sprawy.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że sprawa została umorzona bo to były tylko sms-y i trudno było ustalić sprawcę.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że pisanie wywiadów środowiskowych przez osoby nieupoważnione jest łamaniem prawa. A niewłaściwy nadzór nad tym to nie jest?

Pełnomocnik poinformował, że nadzór należy do wyłącznej kompetencji dyrektora. Jego sprawowanie doprowadziło do ustalenia że mają do czynienia z łamaniem przepisów. Dyrektor sprawdza, czy wywiady środowiskowe są w określonym terminie robione. Ale tylko przypadek sprawił, że dyrektor powziął wiadomość, iż te wywiady były fałszowane.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że te wywiady jak oświadczenia majątkowe można zestawić i jedno z drugimi można porównać.

Pełnomocnik _____ poinformował, że trudno jest zweryfikować ciąg sfalszowanych wywiadów środowiskowych bo one są fałszowane od początku. Jeśli podstawa jest błędna to każdy następny wydaje się poprawny.

Pani dyrektor dowiedziała się, że to pensjonariuszka wykonywała te wywiady. To nie jest błąd w nadzorze.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis zapytał kiedy pani dyrektor to odkryła.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że 7 maja br.

Pracownik socjalny _____ poinformowała, że wywiady środowiskowe są wysyłane do ośrodków pomocy społecznej. Pani dyrektor nie ma wglądu do tych wywiadów, tylko pracownik socjalny.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis zatem można się cieszyć, że ta skarga wpłynęła bo można było zweryfikować prace pracowników.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że można przypuszczać że wszystkie wywiady pracownika socjalnego pani _____ mogą być wadliwe, trzeba by je zweryfikować. Ale to nie rola Komisji.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że zarządzanie, podejmowanie decyzji to bardzo ważna i odpowiedzialna rzecz. Pani dyrektor była szefem, potem znalazła się w innej instytucji. Zapytał, czy wobec któregośkolwiek pracownika niekompetentnego lub krnąbrnego lub niewykonującego poleceń pani dyrektor wyciągnęła jakiekolwiek skutki prawne, od 4 lat.

Pełnomocnik _____ poinformował, że pani dyrektor zarządzała odwrotną metodą. Można nagradzać i pomijać przy nagradzaniu jako sygnał, że ktoś pracę wykonuje trochę gorzej. Albo można zarządzanie prowadzić brutalnie. Pani dyrektor jest daleka od tego.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że należy rozumieć że nie było.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że udzieliła nagany ale nie powie w tej chwili ilu osobom. Natomiast rozmawiała, ewentualnie pisała notatkę służbową z zaistniałej sytuacji. Czasami, gdy coś się działo na oddziale prosiła kierownika o poinformowanie jej i wyciągnięcie konsekwencji.

Radna Katarzyna Konopska zapytała, czy te nagany były z wpisem do akt.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że tak.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis stwierdził, że nie wierzy w złą wolę pani dyrektor ale jak nie daje sobie rady w pewien sposób, to prowadzi to do eskalacji problemu. Poinformował, że pod skargą jest 28 czy 27 podpisów, chociaż ma prawo domniemywać iż pracownik wiedział co podpisuje, bo nikt świadomy nie podpisuje czego bez przeczytania.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że słyszała iż nie wszyscy podpisani są pracownikami DPS. Poza tym z informacji które uzyskała też są tylko parafki.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że widzi problem w DPS w Jedlance. Stwierdził, że nie zawsze dobrem można zarządzać skutecznie. Komisja pochyli się nad skargą, tym bardziej że zajmują się nią organy ścigania. Być może Komisja będzie chciała porozmawiać z tymi osobami, jak one wyzdrowieją. Tak naprawdę wysłuchana została jedna strona. Podziękował za rzetelną informację, za przedstawienie swojego punktu widzenia.

Stwierdził, że współczuje pracy w takiej atmosferze, w takim miejscu bo tam się przychodzi „odwalić” swoje. Nigdy tam nikt nie kiwnie palcem społecznie ponadto co musi zrobić.

Poinformował, że dyrektor PCPR w Radomiu też ma problem.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że druga pani kierownik odeszła ponieważ używała innych metod. Były pisane notatki służbowe. Okazała je. Dotyczyły one : „na dyżurze wystąpiło niedopełnienie obowiązku służbowych przez osobę będącą w tym dniu na zmianie. Opiekunowie: _____ nie zapewnili bezpieczeństwa mieszkańcom poruszającym się na wózkach. Pensjonariusze ci nie zostali po zajęciach popołudniowych położeni do łóżek. W związku z tym zaniedbaniem pan _____ zsunął się z wózka. Został znaleziony na podłodze przez personel na nocnej zmianie. Zaniedbanie to mogło spowodować narażenie zdrowia i życia.”

Poinformowała, że po takich notatkach służbowych przeprowadziła rozmowy z kierownikiem, poprosiła o pouczenie w/w osób i te osoby dostały upomnienia do akt. Po tym wszystkim w grudniu pani kierownik otrzymywała takie anonimowe sms-y. Okazała je. Pani kierownik odeszła z pracy.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że doszli do momentu w którym okazuje się że gdyby pani dyrektor skutecznie wyeliminowała 3-4 osoby z tych niepracujących, migających się od pracy to pozostali by się uspokoili. Natomiast w tej sytuacji ta łagodność obróciła się przeciwko pani dyrektor.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poprosiła żeby pozwolić jej to zrobić teraz. Stwierdziła, że nie zawaha się przed niczym.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że Starosta jest organem decydującym o tym. Komisja jest organem doradczym tylko.

Radna Marzena Murawska stwierdziła, że kwestie fałszowania wywiadów środowiskowych trzeba zgłosić do prokuratury.

Pełnomocnik _____ poinformował, że sprawa wywiadów oraz konsekwencji które zostaną wyciągnięte wobec pracownika jest sprawą otwartą. W tej chwili osoba przebywa na L4 i jest to zawieszone.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że niepotrzebnie. Nie ma znaczenia czy ta osoba jest na zwolnieniu, czy nie

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że karnie można zwolnić.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że o tym dowiedziała się 7 maja, musi pomyśleć, zastanowić się na tym. To nie może działać tak, że natychmiast.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że na dzisiaj jest dyrektor DPS w Jedlance i to on podejmuje decyzje.

Problem i jego eskalacja była od dawna, wobec tego trzeba było działać, a pani dyrektor mówi dzisiaj żeby pozwolić jej działać. Pani dyrektor nie została zwolniona, zawieszona to dlaczego pyta o zgodę. Biorąc wynagrodzenie za coś odpowiada.

Stwierdził, że najbardziej cierpiącym na tym konflikcie są podopieczni tego ośrodka. Podopieczni tam zostaną, pracownicy mogą być albo nie, ale te osoby niepełnosprawne tam będą. Zadaniem komisji jest spojrzenie na inną rzecz, na dobro osób tam się znajdujących. Nie na dobro osób które mają tam blisko, czy akurat takie mają wykształcenie, czy tam znalazły pracę, czy też przychodzą po to żeby spłacać kredyty. Najważniejsi są niepełnosprawni.

Pełnomocnik przekazał do akt Komisji zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa i pismo do mediów o sprostowanie.

Pracownik socjalny stwierdziła, że to iż żadna z osób skarżących się dzisiaj nie zjawiała też o czymś świadczy.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że wnioski będzie wyciągała Komisja.

Stwierdził, że aby stanąć do konfrontacji z pracodawcą trzeba mieć odwagę i źródło dochodu.

Pracownik socjalny stwierdziła, że nie rozumie bo jeśli nie ma nic do ukrycia to dlaczego ma nie stanąć przed swoim pracodawcą.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że po to istnieje skarga, po to jest zapis w KPA że anonimy mogą być nierozpatrywane że podjęcie decyzji o podpisaniu się pod dokumentem o nieprawidłowościach pociąga ogromną lawinę dla tej osoby która się podpisuje. To też trzeba wziąć pod uwagę. To, że dzisiaj się nie stawili trudno, ale trzeba wziąć pod uwagę, że się podpisali.

Pełnomocnik stwierdził, że trzeba też wziąć pod uwagę że są zdjęcia i inne dokumenty.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że nie będzie wchodził w polemikę, bo nie po to tu jest. Owszem Komisja zobaczyła jakieś zdjęcia ale tak naprawdę żeby one były wiarygodne to trzeba było jechać na miejsce i zobaczyć.

Pracownik socjalny stwierdziła, że pracownik socjalny ma dostęp do mediów, telefonu.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że według niego pracownik ma mieć minimum tego co mu gwarantuje prawo pracy, a osoba która się tam znajduje maksimum tego co jest gwarantowane.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że Komisja nie atakuje pani dyrektor, nie neguje jej kompetencji. Widać jednak że coś w DPS się dzieje bo wówczas nie byłoby takich pism. Stwierdziła, że bardzo łatwo jest kogoś zniszczyć takimi pomówieniami.

Skoro przez te lata nie było kontroli PIP-u, skoro nikt nie pomyślał żeby stworzyć związki zawodowe które mają chronić praw pracowniczych, a przecież zarządzanie tak dużą grupą ludzi jest trudne. Najważniejsi są pensjonariusze.

Odnosnie zarzutu upolitycznienia stwierdziła, że sama startowała z listy PSL-u z którym często się nie zgadza. Nie jest w PiS-ie a często się zgadza z tym co robią.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że jest bezpartyjna.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że jest daleka od upolityczniania, jeśli chodzi o dobro ludzi. Jest ponad podziałami jeśli chodzi o dobro ludzi. Jeśli coś się psuje to trzeba naprawiać. Skoro były błędy to dyrektor musi reagować, on ma sprawy kadrowe. Poinformowała, że trudno tu rozstrzygnąć, bo każdy ma swój punkt widzenia. Spotkanie dzisiejsze było potrzebne, bo coś się wyjaśniło. Ma nadzieję, że konflikt w DPS będzie malał.

Dyrektor DPS w Jedlance Izabela Lorenc poinformowała, że w tym roku Starosta oznajmił że podwyżki są po 180 zł na etat od stycznia. I wszyscy je otrzymali. Stwierdziła, że tak ufała kierownikowi że ona otrzymała od Starosty nagrodę temu kierownikowi dała trochę więcej. Nigdy w życiu by się nie spodziewała że mógłby się do czegoś takiego posunąć.

Radny Marek Janeczek poinformował, że obserwując i słuchając tego, to przychodzi mu na myśl że oprócz tej skargi w DPS –ie namnożyło się wiele przeróżnych wątków, spraw i że to wszystko narastało i teraz znalazło ujście. Stwierdził, że na to trzeba patrzeć z różnych stron i jest wdzięczny że przewodniczący powiedział jak to wygląda, jak się jest pracownikiem, a jak się jest pracodawcą. Podstawą jest dla kogo pracują. Dla niepełnosprawnych w DPS-ie. Na tym powinni się skupić. A tu trudno sobie wyobrazić co tam się dzieje na co dzień.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że może nie jest tak źle bo przecież ludzie przychodzą do pracy i swoje czynności wykonują. Pojawił się natomiast konflikt międzyludzki.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że zapewne pensjonariusze ten konflikt odczuwają. Ponadto stwierdził, że coś w tym DPS-ie się dzieje bo żeby wystąpić przeciwko pracodawcy potrzeba wielkiej odwagi. Sądzi, że prawda leży gdzieś pośrodku. Komisja powinna znaleźć jakiś konsensus bo zwrócił uwagę, że pani dyrektor mówi: „dajcie mi możliwość to ja to zrobię”. Jeżeli to robi to będzie 30 skarg. Sytuacja jest patowa. Stwierdził, że dla Starosty i dla osób pracujących w DPS-ie najlepszym wyjściem byłoby, aby na czas prowadzenia postępowania została wskazana osoba zastępcza, która będzie zajmować się DPS, prawidłowym funkcjonowaniem i będzie miała kompetencje żeby to poprowadzić. Kompromis trzeba wypracować, bo zostawiając sprawę bez rozwiązania, konflikt tylko narosnie.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że żeby też z drugiej strony nie poszło w eter, iż Komisja pochopnie wydaje wyrok.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że Komisja powinna wnioski i spostrzeżenia wystosować do Zarządu Powiatu, bo to Zarząd jest kompetentny do podejmowania decyzji. Poinformowała, że w jej ocenie ta skarga jest niezasadna ponieważ ci pracownicy napisali o pani dyrektor, a nie napisali o sobie i swoich niedociągnięciach. Komisja nie jest w stanie sprawdzić zakresu pracy pracowników. Natomiast faktem jest, że pani dyrektor z tym zespołem pracowników sobie nie radzi. Wobec tego ci ludzie, nawet gdyby została jedna osoba z tych 27, nie będą dobrze z panią dyrektor współpracować. Komisja nie może nakłaniać pani dyrektor do żadnych decyzji, bo to nie jej rola. W tej materii nie powinni zabierać głosu. Tu powinna być bezpośrednia ocena organu nadzoru, czy DPS jest prowadzony prawidłowo, czy też są zastrzeżenia. Natomiast skarga budzi wątpliwości, nawet dzisiaj człowiek który przyjechał i poinformował że pod skargą się podpisał, ale nie bardzo wiedział co podpisuje. Sądzi, że takich ludzi na liście może być więcej.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że w Niedabyli pani dyrektor mogła być świetna, w tamtej jednostce, z tamtymi ludźmi, bo nie znaczy że ona nie ma kompetencji. Tam była na obcym terenie, a tu jest u siebie.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że na każdy sygnał reagował. Trzeba zwrócić uwagę, że nikt tu nie mówił że coś złego dzieje się z mieszkańcami. Sytuacja jest niejednoznaczna, na pewno konflikt występuje. Skarga została podpisana.

Radna Katarzyna Konopska stwierdziła, że trzeba by wyciszyć emocje, żeby w emocjach decyzji nie podejmować, bo można kogoś skrzywdzić.

Radny Marek Janeczek poinformował, że pani dyrektor wzięła dobrego prawnika do reprezentowania jej, który dzisiaj narrację nadawał. Sądzi że lepiej by wypadała sama pani dyrektor, bez mecenasa. Na początku posiedzenia mecenas wręcz „rzucił” się na Komisję, zastraszał. Pani dyrektor powinna mieć świadomość, że przychodzi do pracodawcy na rozmowę i powinna usiąść, wytłumaczyć. Byłoby to bardziej wiarygodne.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że sprawa zrobiła się medialna i może ktoś jej tak doradził.

Radny Ryszard Dziura poinformował, że jest wybrany radnym z tamtego okręgu i przez ostatnie dwa tygodnie dzień w dzień odbiera telefony odnośnie tego co się DPS-ie dzieje, dlaczego nie ma reakcji organu. Odpowiada, że Starostwo podejmuje wszelkie możliwe działania, ale okres jest tak krótki i nie można było decyzji podjąć. Starosta został o całej sytuacji poinformowany. Poinformował, że najlepiej byłoby konflikt wyciszyć i próbować doprowadzić do porozumienia. Usłyszał, że nie ma takiej możliwości. Pracownicy mówią o jakichś naganach, o zwalnianiu kierowników. A dyrektor przychodząc z prawnikiem powoduje barierę w porozumieniu. To poszło za daleko. Poinformował, że pracownikom mówił żeby przyszli na dzisiejsze posiedzenie. Otrzymał odpowiedź, że zaproszenie dostała tylko jedna pracownica która pierwsza była podpisana pod skargą.

Wiceprzewodnicząca Komisji poinformowała, że nie taka była intencja i żeby sprawę zakończyć proponuje żeby skarżący wybrali delegację na kolejne posiedzenie, która stanowisko przedstawi.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że to nie jest dobry pomysł. Jeśli Komisja ma wysłuchać skarżących, to wszystkich.

Wiceprzewodnicząca Komisji poinformowała, że według niej, pani dyrektor jest dobrym człowiekiem, ale za bardzo spoufalila się z pracownikami. To jest widoczne, bo powinna zlecać kierownikowi zadania i z nim o sprawach rozmawiać i do niego mieć pretensje jeśli coś było nie tak. Zatem organizacja pracy w DPS-ie runęła, pani dyrektor zeszła do poziomu do którego nie powinna schodzić. To wszystko doprowadziło do konfliktu który źle świadczy i o pani dyrektor i pracownikach i Starostwie. A pani dyrektor już w ogóle sobie z tym nie radzi. Zatem popiera przewodniczącą Komisji, że na czas rozwiązania konfliktu pani dyrektor trzeba odsunąć od pełnienia obowiązków. Tam potrzeba „twardej ręki”, dobrego menagera.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że Komisja musi przedstawić Zarządowi, Staroście wypracowane wnioski. Nie można już czekać. Jeśli wprowadzi się do

DPS kogoś z zewnątrz, może dyrektora PCPR, na czas zażegnania konfliktu, do prowadzenia Domu.

Ponadto Komisja nie jest w stanie stwierdzić o zasadności skargi, musiałaby wszystkich wysłuchać, a i tak nie będzie jednoznacznej sytuacji.

Naczelnik Biura Obsługi Rady Powiatu i Zarządu Małgorzata Drózdź poinformowała, że organem właściwym do rozpatrzenia skargi na dyrektora jednostki jest Rada Powiatu. Komisja powinna wypracować stanowisko i wnioskować do Rady o podjęcie uchwały w której stwierdza czy skarga jest zasadna, czy też nie. To Rada Powiatu podejmie ostateczną decyzję głosując uchwałę, a nie Zarząd Powiatu.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis poinformował, że na najbliższej sesji uchwała nie będzie głosowana, ponieważ Komisja nie wysłuchała jeszcze drugiej strony konfliktu.

Dyrektor PCPR w Radomiu Artur Jonczyk poinformował, że stanowisko drugiej strony jest znane, ponieważ wpłynęła skarga przez te osoby podpisana.

Radny Ryszard Dziura poinformował, że wysłuchanie przez Komisję skarżących złagodziłoby konflikt.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że rzeczywiście trzeba drugą stronę wysłuchać.

Radny Marek Janeczek stwierdził, że wobec narastającego sporu trzeba jak najszybciej działać. Skoro Komisja przesłuchała panią dyrektor i pracowników popierających jej działania, to teraz powinna wysłuchać drugą stronę, pracowników którzy skarżą działania pani dyrektor.

Radna Marzena Murawska poinformowała, że Komisja musi stwierdzić czy skarga jest zasadna, czy nie.

Przewodniczący Komisji Cezary Nobis zaproponował wystosować do Zarządu Powiatu wnioski aby:

1. na czas rozwiązania konfliktu zaistniałego pomiędzy dyrektorem DPS w Jedlance a częścią pracowników, zawiesić dyrektora DPS w Jedlance w pełnieniu obowiązków służbowych
2. na ten czas oddelegować do pełnienia obowiązków dyrektora DPS w Jedlance kompetentną osobę ze Starostwa Powiatowego w Radomiu.

Natomiast na kolejnym posiedzeniu, może wyjazdowym w DPS w Jedlance, wysłuchać osoby skarżące. Wówczas Komisja podejmie decyzję o zasadności bądź niezasadności skargi. Stwierdził, że są to dwie różne rzeczy. Jedna to co się teraz w DPS dzieje, a druga to zarządzanie Domem.

Radna Katarzyna Konopska poinformowała, że wyjazd do DPS i tam wysłuchanie osób skarżących nie jest dobrym pomysłem. Te osoby powinny mieć komfort wypowiedzenia się w Starostwie.

Komisja ustaliła, że kolejne posiedzenie odbędzie się w piątek (24 maja) o godz.12.30. Wówczas Komisja rozpatrzy skargę na działania dyrektora PUP w Radomiu, o godz.13.30 rozpatrzy skargę na działania Wicedyrektora MOW w Wierzbicy, a o godz. 14.00 ponownie zajmie się skargą na dyrektora DPS w Jedlance i wysłucha stronę skarżącą. Zaproszenie ogólne zostanie wywieszone na tablicach ogłoszeń w DPS w Jedlance.

Następnie przy 5 głosach za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się przyjęła wniosek do Zarządu Powiatu:

„Komisja Skarg, Wniosków i Petycji mając na uwadze dobro pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Jedlance jednogłośnie wnioskuję o podjęcie następujących działań:

1. na czas rozwiązania konfliktu zaistniałego pomiędzy dyrektorem DPS w Jedlance a częścią pracowników, zawiesić dyrektora DPS w Jedlance w pełnieniu obowiązków służbowych
2. na ten czas oddelegować do pełnienia obowiązków dyrektora DPS w Jedlance kompetentną osobę ze Starostwa Powiatowego w Radomiu”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do realizacji 2 pktu porządku dziennego posiedzenia – sprawy różne.

Spraw nie zgłoszono.

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenia **Wiceprzewodnicząca** zamknęła 3 posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji o godz. 18.45.

Protokołowała:

Małgorzata Drózd

Wiceprzewodnicząca Komisji

/ - / Irena Dygas